Strażak Śląski

Organ Okręgu Śląskiego Zw. Straży Pożarnych R. P.

Wychodzi każdego miesiąca.

Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego!

Rok VIII. **Katowice, czerwiec 1935 r.** **Nr. 6.**

Prenumerata całoroczna zł 5.—	Adres Administracji: Katowice, Wojewódzka 5, telef. 340-70, konto P. K. O. 303.408. Adres Redakcji: Cieszyn, Konwiktowa 12.	Cena pojedyńczego egz. 30 gr.

„Wzajemna pomoc."

Zapłonęła we wsi strzecha,
Należąca do Wojciecha...
Kłęby dymu walą w chmury,
A chłop ręce wzniósł do góry,
Nad swym losem głośno biada,
Zwąc pomocy od sąsiada.
Wybiegł Walek, Michał, Tomek,
Patrzą na płonący domek.
Marcinowa ręce złoży,
Piszcząc jeno: — Dopust Boży!
I tak wszyscy zgodnie stali,
A Wojtkowy dom się pali.

Nie minęło trzech pacierzy,
Już się klęska dalej szerzy...
Zawył głośno z bólu Tomek,
Bo płomienie żrą mu domek.
Drze się wciąż chłop, ile mocy,
I sąsiedzkiej zwie pomocy.
Lecz sąsiedzi — twarde plemię —
Stoją, jak wrośnięci w ziemię
I, słysząc Tomkowe krzyki,
Patrzą na ognia języki.
Lęk im zakradł się do duszy,
Ale żaden się nie ruszy.

Ogień dotarł jeszcze dalej —
Walkowa się chata pali!
Ku niebiosom wznosi ręce,
A tuż przy nim Marcinowa
W niebo śle błagalne słowa.
Zaś sąsiedzi, niby słupy,
Sterczą tuż obok chałupy,
Jednak żaden nie pośpieszy,
Jeno półgłosem pocieszy:
— Ano, trudno, dopust Boży!
Zaś ogień się dalej sroży.

Dotarł wreszcie do Michałka —
Płonie chata, jak zapałka.
A właściciel zatroskany
Na płonące patrzy ściany,
Drąc się tylko, ile mocy,
By ludzkiej przyzwać pomocy.
A sąsiedzi sercem całem
Snać boleją nad Michałem;
Ten z żalu pokiwa głową,
Ów współczucia mruknie słowo,
Lecz wciąż stoją, tak jak stali,
Póki wioska się nie spali.

Aramis.

W pogotowiu.

Wróg nasz w postaci niszczycielskiego ognia pustoszy nasze osiedla, nasz dobytek narodowy.

Dla zwiększenia swoich sił niszczycielskich zawarł przymierze w okresie letnim z słońcem, które prażącemi promieniami pobudza nieprzyjaciela do ofensywy na całej linji, a nie natrafiając na zorganizowany opór, zamienia domostwa w gruzy i czyni niepowetowane straty.

Tysięczne armje naszych maluczkich, pozostających w czasie robót polnych bez opieki starszych, swojemi zabawami z ogniem bezwiednie wspomagają niszczycielski żywioł.

W zapasach z podstępnym wrogiem staje armja strażacka, która dla skutecznego przeprowadzenia kontrofensywy musi podwoić czuwanie, musi zmobilizować wszystkie siły, jakiemi rozporządza, a przedewszystkiem walką z pożarami musi zainteresować całe społeczeństwo.

Niech komendanci, pragnący zwycięstwa, na czas gwałtownych ataków wroga wystawią czujne warty, któreby każde poczynanie nieprzyjaciela w zarodku mogły unieszkodliwić.

Niech dopilnują utrzymania broni naszej w postaci sikawek, węży, drabin i t. p. w pełnej gotowości bojowej.

Nasza służba łączności w osobach druhów-trębaczy winna być jak najlepiej zorganizowana dla prędkiego zmobilizowania sił, potrzebnych do walki.

Tabory strażackie należy sprawdzić, dopilnować dostawy koni, ażeby w każdej chwili moglišmy się przerzucać z odcinka na odcinek, gdzie tylko nastąpi atak.

Szczególne starania należy mieć około nagromadzenia dostatecznej ilości amunicji w postaci wody, która nagromadzona koło domostw w beczkach, w kadziach, w sadzawkach, pozwoli nam na niedopuszczenie rozrostu sił nieprzyjaciela.

Spowodowane przez upały straty wody w potokach i rzeczkach należy uzupełnić przez budowanie w odpowiednich miejscach zastawów.

Celem unieszkodliwienia tego bezwiednego sprzymierzeńca wroga w postaci licznej armji dziecięcej, wskazanem jest wygłaszanie odczytów uświadamiających, zorganizowanie opieki nad dzieckiem.

W okresie tej zaciekłej walki potęgujmy nasze męstwo i siły fizyczne przez stałe systematyczne ćwiczenia strażackie, gdyż te zalety są nieodzowne dla tych, którzy pragną zwycięstwa.

Kto tylko nosi zaszczytną nazwę strażaka, musi stanąć do walnej rozprawy z wrogiem i to w pierwszych szeregach.

Gotowość nasza musi być w największej doskonałości do czasu, aż nasi sprzymierzeńcy jak słota jesienna i zima pomogą nam na pewien okres czasu osłabić natarczywość nieprzyjaciela.

A. M.

Dział urzędowy.

Urząd Wojewódzki Śląski
Wydział Administracyjny Katowice, 27. V. 1935.
Nr. A. I. 25

Niedomagania w strażach pożarnych.

Do

PP. Starostów i Przewodniczących Wydziałów Powiatowych (wszystkich), PP. Starostów w Bielsku i Cieszynie oraz PP. Burmistrzów (wszystkich).

Śląski Okręg Wojewódzki Związku Straży Pożarnych R. P., zapoznawszy się z ogólnym stanem organizacyjnym straży pożarnych na obszarze województwa śląskiego, stwierdził szereg niedomagań natury organizacyjno-technicznej. Aby zapobiec na przyszłość zauważonym uchybieniom, wysunął Związek następujące postulaty:

1. Magistraty i Urzędy gminne powinny zakupywać sprzęt poważniejszy motopompy, samochody, drabiny, węże, wozy, — wypróbowany przez Komisję Techniczną Związku Straży Pożarnych R. P. i oznaczony cechą dokonanej próby. Z dokonanych prób kupujący powinni żądać protokołów odbiorczych.

2. Przerabianie starych wozów samochodowych na wozy pożarnicze może być dokonywane po uprzedniem zasięgnięciu opinji Komisji Technicznej ich wytrzymałości i przydatności. Wozy samochodowe stare, zakwalifikowane przez Komisję powyższą jako nienadające się na wozy pożarnicze, bezwzględnie nie powinny być zakupywane.

3. Przed dokonaniem zakupu ważniejszego sprzętu Magistraty i Urzędy powinny zwracać się o poradę fachową do Inspektora Wojewódzkiego Śląskiego Okręgu Związku Straży Pożarnych R. P. w Katowicach.

4. Zaopatrywanie straży w sprzęt powinno być dokonywane według planów, zatwierdzonych przez Oddziały Powiatowe Związku Straży Pożarnych.

5. Fundusze preliminowane w budżetach miast i gmin na cele pożarnicze powinny być wydatkowane tylko na zakup sprzętu, na urządzenia techniczne strażackie i wyszkolenie pożarnicze.

6. Ubezpieczenie członków i koni po wygaśnięciu obecnie wiążących umów z instytucjami prywatnemi powinno się dokonywać w instytucjach ubezpieczeniowych strażackich.

Urząd Wojewódzki Śląski, uznając powyższe postulaty za celowe i uzasadnione, zaleca ściśle przestrzeganie ich przez zainteresowane zarządy gmin i miast.

Zechcą PP. Starostowie wydać podległym gminom dalsze stosowne zarządzenia.

Przyjmują do wiadomości:
pp. Naczelnicy Wydz. Prez. i Sm.
Woj. Insp. Starostw i Zw. Kom.
Wydz. Prez. Oddz. Org. Pr.

Za Wojewodę
J. Wł. Bartl, Nacz. Wydz.

Min. Spraw Wewn. Warszawa, 6 maja 1935.
Nr. Wojsk. OPLG-66-1.

Kwestjonarjusz inż. Kastnera w sprawie organizacji straży pożarnych na terenie miasta stoł. Warszawy.

Odpis.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje do wiadomości, że inżynier F. Kastner z Salzburga zwrócił się do Komendy Straży Ogniowej w Warszawie z prośbą o wypełnienie kwestjonarjusza, zawierającego szereg pytań, dotyczących organizacji straży pożarnej na terenie m. st. Warszawy. Prośba jest umotywowana tem, że żądane wiadomości mają jakoby posłużyć do uzupełnienia rozprawy, wygłoszonej w swoim czasie na Politechnice w Wiedniu na temat „Zakładanie i budowa posterunków straży ogniowej".

Charakter pytań, zawartych we wspomnianym kwestjonarjuszu, wyklucza jednak możność udzielenia na nie odpowiedzi.

(—) **Wyszyński, mjr.,**
Dyrektor Biura Wojskowego.

Śląski Okręg Wojewódzki
Związku Straży Pożarnych R. P.

Do

Wszystkich Straży Pożarnych na terenie Okręgu Śląskiego.

Powyższe dajemy do wiadomości z poleceniem zajęcia negatywnego stanowiska w razie stwierdzenia pow. akcji w tamt. straży.

Józef Mikuła, Inspektor Okręgu. **Jan Mildner,** Prezes Zarządu Okr.

Ruch służbowy.

Z dniem 1. VI. 1935 została zwolniona na własną prośbę druhna Helena Zakrzewska ze stanowiska Okręgowej referentki Ż. O. S. P.

Gaszenie prądem rozpylonym.

Jak wiadomo, własności gaśnicze wody polegają przeważnie na pochłanianiu przez nią przy parowaniu znacznych ilości ciepła. Jeśli będziemy rozpatrywać działanie chłodzące 1 litra wody o temp. np. 15 st. C, który przy wylaniu na rozżarzoną powierzchnię zamieni się całkowicie w parę, to przekonamy się, iż na nagrzanie się do temp. 100 st. C ta ilość wody spotrzebowała 100 — 15 = 85 kaloryj, zaś na przemianę w parę — dalsze 537 kaloryj. Widzimy stąd, że swoje działanie chłodzące zawdzięcza woda przeważnie swemu znacznemu ciepłu parowania, z czego wynika, iż działanie wody będzie wówczas najskuteczniejsze, jeżeli cała jej ilość, wylana na ogień, zamieni się w parę.

Obserwując gaszenie prądem zwartym, widzimy, iż zazwyczaj niewielka tylko ilość wody przy tym systemie gaszenia zamienia się w parę, przeważna zaś jej ilość spływa po powierzchni gaszonych przedmiotów, wywierając jedynie nieznaczne działanie chłodzące, a powodując natomiast bardzo często znaczne szkody przez zalanie gaszonych objektów.

W dążeniu do najekonomiczniejszego wyzyskania wody gaśniczej i uniknięcia przez to dotkliwych szkód wodnych, zaczęto od niedawna czynić próby nad stosowaniem, zamiast prądu zwartego, prądu rozpylonego, woda bowiem w postaci drobnych kropelek o wiele prędzej i łatwiej paruje, dzięki czemu osiągamy całkowitą przemianę w parę całej ilości wody, zużytej do gaszenia.

Uzyskujemy przez to efekt podwójny:

1. silne działanie chłodzące,

2. tłumiące działanie tworzącej się w znacznych ilościach pary.

W wyniku tego efektu zużywamy do opanowania pożaru mniejszą ilość wody, co w warunkach naszego skąpego zaopatrzenia wodnego jest dla kierownika akcji sprawą pierwszorzędnej wagi.

Zkolei wskazać należy fakt, iż gaszenie rozpylonym prądem daje się z doskonałym skutkiem zastosować do gaszenia objektów, których w zwykły sposób **ugasić nie można,** a mianowicie płynów łatwopalnych jak ropa naftowa,

smoła, asfalt, oliwa, olej transformatorowy i t. p. Skutek ten otrzymujemy w sposób następujący:

Kierując stożek wodny, wypełniony pyłem wodnym, na płonący olej, wycinamy z ogólnej powierzchni oleju elipsę, która na obwodzie będzie odłączona od pozostałej powierzchni warstwą wody, zaś wewnątrz niej pył wodny zamieni się na parę, odbierając takie ilości ciepła, iż olej zostanie ochłodzony poniżej temperatury zapłonu. Jednocześnie para wodna odetnie dostęp tlenu z powietrza. Prowadząc stożek strumienia po powierzchni oleju, chłodzimy go, zostawiając jednocześnie na oleju już ugaszonym kłęby pary, które go chronią od powtórnego zapalenia się.

Próby z zastosowaniem do gaszenia wody w stanie rozpylonym prowadzone są równolegle we Francji i w Niemczech. Istnieją już różne typy przyrządów do uzyskiwania prądu rozpylonego. Na uwagę zasługują: rozpylacz pistoletowy, działający zapomocą ścieśnionego powietrza oraz rozpylacze zwykłe, z których jeden typ wyrabiany jest w kraju.

W Straży paryskiej przeprowadzone były bardzo liczne próby z rozpylaczami zwykłemi, na podstawie których mjr. Cochois, b. dowódca bataljonu Straży paryskiej, wysuwa następujące wnioski:

1. Przy gaszeniu ciężkich olejów od nafty do ropy naftowej rozpylacz daje doskonałe wyniki, uderzające szybkością gaszenia. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa z płynami łatwopalnemi lekkiemi, jak benzyna, toluen, eter, aldechyd octowy; w tych wypadkach należy stosować pianę powietrzną.

2. Wzrost ciśnienia, zwiększając stopień rozpylenia, jest czynnikiem dodatnim. Nie jest wykluczone, że przy ulepszeniu rozpylacza w kierunku bardziej subtelnego rozpylania wody i przy zwiększeniu ciśnień da się uzyskać jeszcze lepsze wyniki, a nawet zastosować ten system do gaszenia pożarów płynów lekkich, jak benzyna i t. p.

3. W większości wypadków ugaszenie następuje przy użyciu minimalnej ilości wody tak, że nawet nie da się zaobserwować zwiększenia objętości gaszonego płynu.

4. Wydaje się niewątpliwem, że przy pożarach wewnętrznych uda się osiągnąć natychmiastowe ugaszenie ognia bez szkód, spowodowanych nadmiarem wody. Stworzenie w pomieszczeniu zamkniętem atmosfery przesyconej parą wodną sprzyjać będzie gaszeniu, potęgując efekt gaśniczy samego prądu rozpylonego.

5. W tym ostatnim wypadku obawiać się należy możliwości poparzenia prądowników wytwarzającą się parą, należy więc zachować odpowiednie ostrożności.

Do otrzymania prądu rozpylonego stosowany jest w Polsce pyszczek „OMEGA", którego opis poniżej podajemy.

Pyszczek składa się z 3-ch zasadniczych części: dzwonu, prowadnicy i zaworu. Dolna część prowadnicy zaopatrzona jest w zgrubienie, w którem wytoczony jest gwint (rodzaj gwintu przystosowuje się do końcówki prądownicy, na której pyszczek będzie zamocowany). W górnej części prowadnicy znajduje się żebro zgrubione pośrodku. W zgrubieniu tem nacięty jest lewy gwint. W gwint ten wkręcony jest zawór o odpowiednim profilu. Zewnętrzna część prowadnicy posiada nacięty prostokątny gwint prawy o znacznym skoku.

Po prowadnicy ślizga się dzwon ze śrubką ustawczą, której dolny koniec znajduje się w bruzdach gwintu prowadnicy. Pozacylindryczna część dzwonu posiada specjalnie ukształtowany profil. Szczelność między prowadnicą a dzwonem zapewnia profilowa uszczelka gumowa.

Sposób działania.

Woda wypływająca z prądownicy wpływa do wnętrza prowadnicy pyszczka i po przebyciu jej trafia na grzybek zaworu, który ją odgina nazewnątrz. Odgięta woda trafia na różne powierzchnie dzwonu i wypływa pod postacią różnych prądów, a mianowicie:

1. przy dzwonie przesuniętym znacznie ku przodowi woda po odbiciu od grzybka zaworu trafia na powierzchnię cylindryczną dzwonu i wypływa nazewnątrz w postaci prądu zwartego cylindrycznego;

2. przy dzwonie przesuniętym ku tyłowi woda trafia po odbiciu od grzybka zaworu na coraz to inne wygięcia dzwonu, tworząc zależnie od ustawienia dzwonu względem grzybka zaworu stożki wodne o dowolnej rozwartości aż do 160 st. C;

3. przy dzwonie przesuniętym całkowicie ku przodowi wylot jest całkowicie zamknięty i woda nie wypływa nazewnątrz.

Stosowanie pyszczka „OMEGA" umożliwia:

1. Otrzymywanie prądu różnego rodzaju.

Wszystkie pożary nie można gasić prądem zwartym. Pożary zboża w śpichrzach, siana w stogach, mąki w młynach, wnętrza aptek i t. p. wymagają ostrożnego działania prądem rozpylonym, gdyż prąd zwarty przeważnie rozszerzyłby ogień i spowodował znaczne szkody, rozrzucając, tłukąc i niszcząc mniej odporne przedmioty. Na początku akcji, gdy ogień jest potężny, należy działać silnym prądem o dużej ilości wody, z którą zawsze trzeba obchodzić się oszczędnie, zarówno ze względu na występujący zazwyczaj brak jej, jak i na szkody, jakie ona wyrządza.

Z przytoczonych wyżej przykładów wynika, iż prądownik powinien mieć możność łatwo i samodzielnie regulować prąd, którym gasi pożar. Nie może tego dokonać zapomocą zwykłej prądownicy, gdyż odkręcanie i nakręcanie pyszczków pod pra-

dem jest prawie że niemożliwe. Tę swobodę racjonalnej regulacji prądu, a więc skutecznego i właściwego wyzyskania motopompy umożliwia prądownikowi pyszczek „OMEGA".

2. Całkowite zamykanie prądu.

Jakże często przy zmianie stanowiska prądownik chciałby zamknąć całkowicie wylot wody, jednakże również bardzo często odległość od motopompy jest tak znaczna, a sygnalizacja podczas pożaru bardzo trudna, iż rezygnuje ze swego życzenia i zmienia stanowisko, wylewając zupełnie bezcelowo wiele litrów wody.

Posiadając na prądownicy pyszczek „OMEGA" prądownik jest w stanie samodzielnie bez kłopotliwego porozumienia się z mechanikiem motopompy zamknąć całkowicie wylot wody i dysponować nią oszczędnie a skutecznie.

3. Tarczę wodną,

która służy jako zabezpieczenie i zasłona przed żarem w razie potrzeby zbliżania się do objektu płonącego oraz dla zbijania obłoków dymu i zmywania go z powietrza, gdy nie możemy znaleźć źródła ognia z powodu zadymienia danego pomieszczenia.

Strażacka Kasa Pośmiertna.

Sprawozdanie za I kwartał 1935 r.

A) Ruch członków:

	członków
1. Stan z dnia 31. XII. 1934 r.	2065
2. w ciągu kwartału przystąpiło	74
3. zmarło	10
4. wystąpło	9
pozostało na II kwartał	2120

B) Kasa:

a) Wkładki członków wynosiły . .	2243.65 zł
b) Subwencja Komisji gospodarczej .	547.48 „
Razem . .	2791.13 zł
a) Za 10 wypadków śmierci wypłacono 8 po 330, 2 po 360 zł, razem	3360.— zł
b) Portorja	37.15 „
Razem . .	3397.15 zł

Wypłacono zatem o 606.02 zł więcej niż przyjęto, a o 1153.50 zł więcej niż wynosiły same wkładki. Widocznie św. Florjanowi byli w niebie potrzebni strażacy, gdyż w tym kwartale zaasenterował ich aż dziesięciu, co dopiero po raz drugi się zdarza. Do służby św. Florjana w niebie zgłosili się druhowie ś. p.:

Jan Gażdzik w Strumieniu, lat 83; 5. I.
Muras Józef w Zabłociu, lat 74; zmarł 2. II.
Wenglorz Rudolf, Kaczyce, lat 26; zmarł 25. I.
Czarnecki Adam, Pogórz, lat 55; zmarł 20. II.
Czuban Jan, Zabłocie, lat 48; zmarł 4. III.
Stroński Antoni, Mazańcowice, lat 54; zmarł 22. II.
Wenglorz Michał, Zarzecze, lat 30; zmarł 8. III.
Czakon Jan, Pogórz, lat 33; zmarł 10. III.
Kajzar Jan, Goleszów, lat 42; zmarł 15. III.
Kowal Michał, Zarzecze, lat 63; zmarł 17. III.

Jak z zestawienia widać, śmierć nie wybiera starszych, lecz sięga i po młodzieńców. Przeciętny wiek bowiem wynosi 51 lat.

Błędne zatem jest mniemanie wielu druhów, że odkładają wstąpienie do S. K. P. aż do roku 35 życia.

Na liczne jeszcze zapytania odpowiada administrator ogółem:

1. Ostateczny wiek przyjęcia do S. K. P. nie może przekraczać 35 roku życia.

2. Członkowie popierający nie mają prawa należenia do S. K. P., chyba, że pracowali w O. S. P. co najmniej 10 lat i zostali zurlopowani względnie przeniesieni w stan spoczynku.

3. Tylko nowo zakładające się O. S. P. mogą przyjąć członków ponad 35 lat, ale nie przewyższających 50 lat wieku.

4. Drużyny sanitarne żeńskie mogą należeć do S. K. P., ale i tu obowiązują te same przepisy co do wieku.

5. Członkowie, którzy należą do S. K. P. pełnych 10 lat, płacą te same wkładki, tylko pozostałe rodziny otrzymują wyższe pośmiertne, które dotychczas wynosi 360 zł.

Ze swej strony administrator prosi:

1. aby O. S. P. względnie prowadzący S. K. P. nauczyli się już raz w korespondencji wymieniać miejscowość i położyć na liście datę wysłania listu, gdyż po odrzuceniu koperty nie wiadomo, komu odpowiedzieć;

2. w jak najkrótszym czasie przesłać kartotekę, gdyż bez niej niemożliwą rzeczą jest zbadanie daty wstąpienia do S. K. P. Brak kartoteki utrudnia kontrolę listy członków. Przy tej sposobności oświadcza administr., że w razie wypadku śmierci wypłata nastąpi dopiero po przesłaniu kartotek. Dotychczas dopiero 18 straży przesłało kartoteki.

3. O. S. P. mogą bez wszystkiego przyjmować członków do S. K. P., o ile wiek 35 lat nie jest przekroczony, nie jest dany członek już na łożu śmierci i jest czynnym członkiem O. S. P.

4. Niektóre O. S. P. donoszą administratorowi, że zaległość się nie zgadza, ale równocześnie nie przysyłają rachunku za rok ubiegły do zatwierdzenia i zdaje się nie mogą się zorjentować w prowadzeniu tego wykazu, gdyż najczęściej przysyłają wykaz, obejmujący spis członków, a nie rachunek z członkami.

5. Jeżeli członek jest czynny a chwilowo nie jest w możności opłacać wkładek, prosi, ażeby go pozostawić, że w przyszłości zaległość spłaci, należy prośbę uwzględnić, chyba, że oświadczy, iż zgłasza wystąpienie.

Wkońcu administrator prosi, aby od niego nie wymagano rzeczy niemożliwych lub wymagających nieraz długiego czasu dla dania należytej odpowiedzi. Żądanie takie, jak np. „ilu członków naszej Straży należało do S. K. P. w innych Strażach i od któ-

rego roku", bo na to odpowiedzi mieć nie mogą. Natomiast można dać odpowiedź, jeżeli ktoś zapyta: „czy członek X. należał do kasy w miejscowości N. i odkąd" — bo to nie natrafia na żadną trudność.

Mimo, że nasza S. K. P. jest jedną z najkorzystniejszych urządzeń strażackich, są jeszcze druhowie, którzy twierdzą, że jest za droga. Odpowiedzieć im można, że nie jest tak, a będzie jeszcze korzystniejsza, jeżeli do S. K. P. będą należeli wszyscy druhowie, bo wtenczas wkładka może być mniejsza, a zapomoga większa. Niech wszystkie O. S. P. należą do S. K. P., a skutki będą o wiele lepsze.

J. Mirocha,
administrator ubezpieczeń strażac.

STRAŻACKA KASA UBEZPIECZENIA KONI.

W ub. roku został ogłoszony w „Strażaku Śląskim" regulamin Strażackiego ubezpieczenia koni. Równocześnie podano, że regulamin obowiązuje od 1. I. 1935 na całym obszarze Województwa Śląskiego, a zarazem, że Straż. Ub. K. na cieszyńskiej części zostaje zlikwidowane.

Zdawało się, że wobec tak dogodnych warunków ubezpieczenia z dniem 1. I. 1935 wszystkie Straże zgłoszą konie do S. U. K. Stało się zupełnie inaczej. Nawet te Straże na cieszyńskiej części, które były dotychczas ubezpieczone, wcale się nie zgłaszają, a jeżeli zgłaszają się, to nieodpowiednio. Zdaje się, że „Strażak" wychodzi, ale nie jest czytywany nawet przez Zarządy O. S. P. W regulaminie jest bowiem wyraźnie, że nowowstępująca Straż opłaca wpisowe 50 gr od jednego konia i wkładkę 5 zł od jednego konia. Tymczasem zamiast wpłacać 10 zł od 1 pary koni, wpłacają 5 zł, czyli, że ubezpieczają jednego konia, co jest wykluczone, gdyż nawet do najlżejszej sikawki potrzebna jest para koni. Na rok bieżący ubezpieczyło konie dopiero 18 straży. Ponieważ zabezpieczenie koni jest rzeczą ważną, przeto Straże, a szczególnie gminy, nie powinny zwlekać z tą sprawą, szczególnie w okresie częstych pożarów, gdyż odpowiedzialność Straży tam, gdzie gminy subwencjonują Straże, i gminy tych, które nie subwencjonują Straży, względnie nie mają układu ze Strażami, jest znaczna i może je narazić na znaczne a niepotrzebne koszta. W sprawach ubezpieczenia koni należy się zwracać wprost do administratora ubezpieczenia koni Jana Mirochy w Zarzeczu nad Wisłą, poczta Chybie, gdyż inna droga przedłuża korespondencję i powoduje zwiększenie kosztów. Wkrótce wydany będzie regulamin osobno. Regulamin ten otrzymają wszystkie Straże za opłatą kosztów druku. Do regulaminu wyjdzie osobno „protokół z wypadku", który będzie użyty w razie wypadku z końmi.

Jan Mirocha, administrator.

Propagandowy „Tydzień Strażacki".

W myśl zatwierdzonego przez Radę Okręgu Śląskiego Związku Straży Pożarnych R. P. planu działalności na rok 1935-36 w pierwszym tygodniu sierpnia b. r. zostanie przeprowadzony na całym terenie Śląska propagandowy „Tydzień Strażacki".

Staraniem wszystkich jednostek organizacyjnych Okręgu winno być poczynienie przedwcześnie prac przygotowawczych, dotyczących przeprowadzenia „Tygodnia Strażackiego", ażeby akcja tut. przyniosła pożądane rezultaty moralne i materjalne.

Na program „Tygodnia Strażackiego" należy przewidzieć: pokazowe ćwiczenia, odczyty i przedstawienia o treści propagandowej strażackiej, festyny, zabawy, kwesty uliczne i t. p.

Przedewszystkiem należy przygotować przedstawienia, prelegentów do wygłoszenia odczytów i zarezerwować sale, boiska na powyższe imprezy.

Bliższe szczegóły zostaną podane Oddziałom Powiatowym i Strażom Pożarnym do wiadomości osobną instrukcją.

Wszelkie druki, ulotki, afisze propagandowe i znaczki do kwesty zostaną dostarczone przez Okręg za zwrotem kosztów.

Celem zainteresowania powyższą akcją jak najszerszych mas społeczeństwa, należy zorganizować powiatowe i miejscowe komitety „Tygodnia Strażackiego", do których należy poprosić jednostki wpływowe, przedstawicieli władz, pokrewnych organizacyj i t. p.

Niech szczegóły organizacyjne „Tygodnia Strażackiego" będą jak najdokładniej obmyślane i wykonane, z czego stworzy się imponująca całość, która wykaże społeczeństwu naszą tężyznę organizacyjną, a tem samem zdobędziemy u ogółu zaufanie.

Odezwa.

Kochani Druhowie!

Od roku 1925 każdy z druhów, jak Śląsk długi i szeroki, miał możność poznania i ocenienia zasług, jakie położył na polu rozwoju Strażactwa Śląskiego nasz Woj. Inspektor ś. p. Bolesław Pachelski. Napewno nie znajdziemy w naszych szeregach druha, któryby go nie znał bliżej i nie szanował, nietylko jako przełożonego, ale jako dobrego towarzysza i sprawiedliwego opiekuna. Najlepiej tego dowodem, jak był szanowanym przez Strażactwo Śląskie, świadczy choćby ten fakt, że prawie nie było takiej straży na Śląsku, któraby nie była wzięła czynnego udziału w odprowadzeniu Jego Zwłok na miejsce grobowego spoczynku. Zaufanie i szacunek zdobył on sobie w strażactwie swą niezmordowaną i pełną poświęcenia pracą.

Za takie czyny powinniśmy okazać Jemu naszą wdzięczność. Obecnie tylko kilka miesięcy dzieli nas od chwili, w której upłynie rok, jak nieubłagana śmierć zabrała nam naszego nieodżałowanego Inspektora ś. p. Bolesława Pachelskiego. Chcąc tą smutną chwilę godnie uczcić i w dowód wdzięczności wieczną pamiątkę po Nim pozostawić, utworzył się komitet budowy pomnika na grobie ś. p. Bolesława Pachelskiego, który się zwraca do wszystkich straży pożarnych Okręgu Śląskiego z gorącym apelem o składanie dobrowolnych ofiar na ten cel. Chociażby każda straż ofiarowała tylko 5 zł, cel nasz byłby osiągnięty.

Ofiary prosimy wpłacać załączonym blankietem do P. K. O. Nr. 303.408 do dnia 30. VII. 1935 r. Ofiarodawcy wymienieni będą na łamach naszego

czasopisma „Strażaka Śląskiego". Druhowie! Pokażcie, że umiecie być wdzięcznymi!

Komitet: Leon Mierzejewski, kpt. rez., Inspektor Straży Pożarnych Giesche S. A. — Wilhelm Blacha, kpt. rez., Inspektor Straży Poż. Wspólnoty Interesów. — Ludwik Ślązak, Komendant Zaw. S. P. kop. Giesche. — R. Grabe, Naczel. OSP. Mysłowice.

Na pomnik ś. p. Pachelskiego złożyły datki następujące straże: O. S. P. Mysłowice 30 zł, Z. S. P. kop. Giesche 50 zł, razem 80 zł.

Z życia zrzeszonego Strażactwa.

STRAŻACKA WYCIECZKA DO KRAKOWA.

Według zapowiedzi w dniu 30. VI. b. r. wyjeżdża z terenu Okręgu Śląskiego do Krakowa wycieczka strażacka celem złożenia hołdu Prochom Ojca Narodu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dla tych członków straży, którzy nadesłali należność za podróż, zostaną około 27. VI. 35 rozesłane karty uczestnictwa za pośrednictwem straży pożarnych, wraz z szczegółową instrukcją dotyczącą wycieczki.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

W dniu 4 czerwca b. r. odbył się w Rudzie Śl. pogrzeb 4 ofiar katastrofy kopalnianej na kopalni Wolfgang-Wawel. Jedną z ofiar był strażak Ochotniczej Straży Pożarnej w Rudzie Śl. ś. p. druh Adolf Pradelski. W uroczystym pogrzebie wzięło udział 10 straży powiatu świętochłowickiego w liczbie 15 oficerów i 100 strażaków.

Zarząd O. S. P. w Rudzie Śl. dziękuje tą drogą w imieniu rodziny Zmarłego, za tak liczny udział w odprowadzeniu naszego dzielnego druha na grobowy spoczynek. Niech Mu ziemia lekką będzie!

25-LECIE ZAW. STRAŻY POŻ. KOP. GIESCHE W JANOWIE-NIKISZOWCU.

Zawodowa Straż Pożarna Kopalni Giesche w Janowie-Nikiszowcu urządza w dniach 28. VI. i 29. VI. 1935 uroczystość 25-letniego jubileuszu, na którą zaprasza wszystkie okoliczne Straże Pożarne.

Program uroczystości: W piątek 28 b. m.: godz. 9.30 żałobne nabożeństwo za zmarłych członków zawodowej straży pożarnej kop. Giesche w kościele parafj. w Janowie. Godz. 17: Ćwiczenia pokazowe z dziedziny OPLG. Pożar. Godz. 18.30: Uroczysta akademja na sali p. Sauera w Janowie. W sobotę, 29 b. m. (święto św. Piotra i Pawła): Godz. 5.30: Pobudka. Godz. 9: Koncert poranny, wykonany przez orkiestrę kopalnianą pod batutą kapelm. p. dyr. Bary. — Przyjmowanie gości i zaproszonych towarzystw. Godz. 9.45: Zbiórka na placu straży pożarnej, poczem wymarsz na nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Janowie. Godz. 10.30: Uroczyste nabożeństwo. Podczas nabożeństwa wystąpi miejscowy Chór kościelny „św. Cecylji" z współudziałem orkiestry pod kier. p. dyr. Łabińskiego. Godz. 12: Pochód przez miejscowość do ogrodu p. Sauera w Janowie. — Defilada na ulicy Wolności. Godz. 12.45: Dekoracja zasłużonych członków straży pożarnych. Godz. 13—15: Przerwa obiadowa. — Wspólny obiad w ogrodzie wzgl. na sali p. Sauera dla straży pożarn. (Obfity obiad z 3 dań z piwem za cenę 75 gr.) Godz. 15—20 Koncert w ogrodzie p. Sauera w Janowie, połączony z różnemi niespodziankami. Godz. 20: Zabawa taneczna.

WALNE ZGROMADZENIE STOW. OCHOTN. STRAŻY POŻ. ODDZIAŁ VI W KATOWICACH-ZAŁĘŻU.

W sobotę, 1 czerwca b. r. w sali restaur. druha Ebla w Katowicach-Załężu, przy ul. Wojciechowskiego 106, odbyło się walne zgromadzenie Ochotn. Straży Pożarnej Oddziału VI. Przed otwarciem posiedzenia dh prezes St. Mielcarski po mowie okolicznościowej wezwał zebranych do złożenia hołdu cieniom Wodza Narodu ś p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, przez 2-minutowe milczenie. — Następnie druh prezes powitał zebranych i odczytał porządek dzienny obrad. W dalszym ciągu odczytano protokół z ostatniego walnego zgromadzenia i przystąpiono do wyboru przewodniczącego walnego zgromadzenia. Na przewodniczącego powołano druha radcę Zagórnika oraz na asesorów druhów Szklorza i Krauzego, a na sekretarza druha Kopca. Stosownie do punktu 4-tego i 5-tego obrad druh prezes zabrał głos w sprawie zastosowania statutu wzorowego i wygłosił sprawozdanie roczne, po którem nastąpiło sprawozdanie sekretarza, skarbnika, naczelnika, bibljotekarza i komisji rewizyjnej. Po dyskusji, przeprowadzonej nad wyszczególnionemi sprawozdaniami, walne zebranie udzieliło jednogłośnie ustępującemu zarządowi swoje całkowite absolutorjum. W dyskusji nad uchwaleniem planu działalności na rok 1935-36 oraz w dyskusji nad uchwaleniem preliminarza budżetowego na rok 1935-36 zaznaczyła się wyjątkowa zgodność całego walnego zgromadzenia. Zkolei rzeczy zebranie przystąpiło do wyboru nowego zarządu, a to prezesa, kandydata na naczelnika straży oraz 6 członków zarządu i komisji rewizyjnej. Podobnie jak przy poprzednich dyskusjach, zaznaczyła się i tutaj jednomyślność i zgoda walnego zebrania. Na prezesa wybrano ponownie jednogłośnie druha St. Mielcarskiego, na naczelnika i wiceprezesa ponownie dha Franciszka Gruszkę, na sekretarza druha Jana Karugę, a na zastępcę jego dha Kopca, na skarbnika dha Józefa Krawczyka, na gospodarza i zastępcę nacz. dha Wiktora Rzezika, na ławników dhów Żyłkę i Smudę. Do komisji rewizyjnej wybrano na przewodniczącego dha Pichurę, na członków dhów: St. Krzemińskiego i Bańczyka, a na zastępców druhów

Do dnia 30. VI. 1935 r. należy uregulować należności za prenumeratę „Strażaka Śląskiego", którą należy nadsyłać na P. K. O. Nr. 303.408, właściciel konta: Okręg Śląski Związku Straży Pożarnych R. P. w Katowicach.

Szklorza i Knylera. Po wyczerpaniu dyskusji w wolnych głosach wydano dyplomy z odznakami za wysługę lat druhom: Michałowi Jelitt'ie, Janowi Olesiowi, Piotrowi Marszołkowi, Janowi Dropale, Franciszkowi Kafce, Ryszardowi Stalmachowi i Alojzemu Cichoniowi.

Na zakończenie przemówił dh prezes St. Mielcarski, dziękując przewodniczącemu druhowi radcy Zagórnikowi i asesorom za sprężyste kierowanie obradami, a zebranym druhom za ich całoroczną pracę dla dobra Państwa i społeczeństwa. Nadmienić należy, że przebieg obrad walnego zgromadzenia odbył się w nastroju poważnym i pełnym wzajemnego zaufania. Przemówienia prezesa oraz całego zarządu przyjęte były z wielkiem uznaniem i nagrodzonemi żywemi oklaskami. Prace, dokonane w ciągu roku, znalazły pełne zrozumienie i uznanie. — Obrady zakończył druh prezes St. Mielcarski hasłem „Czołem druhny i druhowie Strażacy!"

WIELKIE ĆWICZENIA TAKTYCZNE W KOMOROWICACH ŚLĄSKICH.

Kierując się wskazaniami, zawartemi w artykule, ogłoszonym w Gazecie Strażackiej nr. 9 z dnia 10 maja b. r. p. t. „budźmy opinję publiczną", druh naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Komorowicach śląskich zorganizował w dniu 26 maja b. r. wielkie ćwiczenia strażackie z udziałem sąsiednich Straży.

Duże zainteresowanie wzbudziło u bardzo licznie zgromadzonej publiczności to, że wśród 80-ciu strażaków, walczących z upozorowanem niebezpieczeństwem pożaru, widać było poraz pierwszy w akcji drużynę samarytańsko-pożarniczą miejscowej O. S. P. Druhna komendantka Dutkówna Marja miała okazję pokazać publiczności, czego nauczyła się na kursie w Katowicach. Podziwiali wszyscy, kiedy strażaczki ze swego zadania wywiązywały się bardzo zręcznie. Dodać należy, że prace dla samarytanek-strażaczek na miejscu ćwiczeń były specjalnie przygotowane: poparzonych, pokaleczonych i wreszcie omdlałych trzeba było wspólnie ze strażakami z płonących objektów wyratować, udzielić pierwszej pomocy na punkcie opatrunkowym i odtransportować. Energiczna komendantka i dzielne strażaczki otrzymały gorące podziękowanie za należyte spełnienie swego obowiązku. Oprócz ratownictwa i udzielania pierwszej pomocy, strażaczki miały jeszcze cały szereg innych obowiązków, jak roztoczenie opieki nad pogorzelcami, a zwłaszcza nad dziećmi, służba porządkowa i wodna i t. d.

Z pierwszych ruszyła do upozorowanego zapomocą chorągiewek pożaru miejscowa Straż Pożarna, następnie Straż Pożarna z Mazańcowic i wreszcie z Komorowic pow. Biała k. Bielska — wszystkie z motorówkami. Na placu kompletu zabudowań, składającego się z 4 większych budynków mieszkalnych, oczekiwali nadjeżdżające Straże Pożarne obserwatorzy z Nacz. Rej. Drhem Wł. Suchoniem na czele. Był też obecny Wicenaczelnik Rejonowy dh Szczur (Nacz. Miejskiej Straży Poż. w Bielsku).

Na odprawie dowiedzieliśmy się, że ćwiczenia wypadły b. zadowalająco, bojowe i taktyczne wyszkolenie poszczególnych Straży Pożarnych stało na odpowiednim poziomie, współdziałanie w czasie akcji poza drobnemi usterkami nie pozostawiało wiele do życzenia, a brakującą dotychczas pomoc w ratownictwie i zabiegach sanitarnych udzielały bardzo ofiarnie nasze współpracowniczki, chętne i zręczne strażaczki.

Dnia 7 lipca b. r. O. S. P. w Komorowicach śląskich obchodzić będzie uroczystość 35-letniego istnienia i przy tej okazji odbędą się tutaj drugie wielkie ćwiczenia strażackie, a mianowicie ćwiczenia rejonowe. Program uroczystości zostanie podany w zaproszeniach. F. B.

OD REDAKCJI.

W dniu 12. VI. 1935 o godz. 16-tej w kościele katedralnym w Katowicach został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy Druhną Heleną Zakrzewską, Okręgową referentką Ż. O. S. P. i panem Józefem Wasilewskim, artystą Teatru Miejskiego w Katowicach. Młodej parze życzymy „Szczęść Boże!"

DATKI NA „SAMOLOT ZIEMI ŚLĄSKIEJ".

W dalszym ciągu następujące straże pożarne złożyły datki na „Samolot Ziemi Śląskiej": OSP. Boguszowice 5 zł, OSP. Cisownica 5 zł 12 gr, Straż fabryczna Chybie 5 zł, OSP. Świętoszówka 3 zł, OSP. Pogwizdów 5 zł, OSP. Rudnik 5 zł.

Razem dotychczas złożono na powyższy cel kwotę 205 zł 2 gr.

Komitet Redakcyjny stanowią: Mikuła A., Pacuła K., Rzeźniczek M., Suchoń W. i Wallis S. — Nakładem Okręgu Śląskiego Związku Straży Pożarnych. — Redaktor odpow.: A. Mikuła. — Drukarnia „Dziedzictwa“ w Cieszynie.